ISSN- 1899-5322

Kwartalnik Policji Kujawsko-Pomorskiej

RAPORT

nr 9 ▶ lipiec – wrzesień 2010

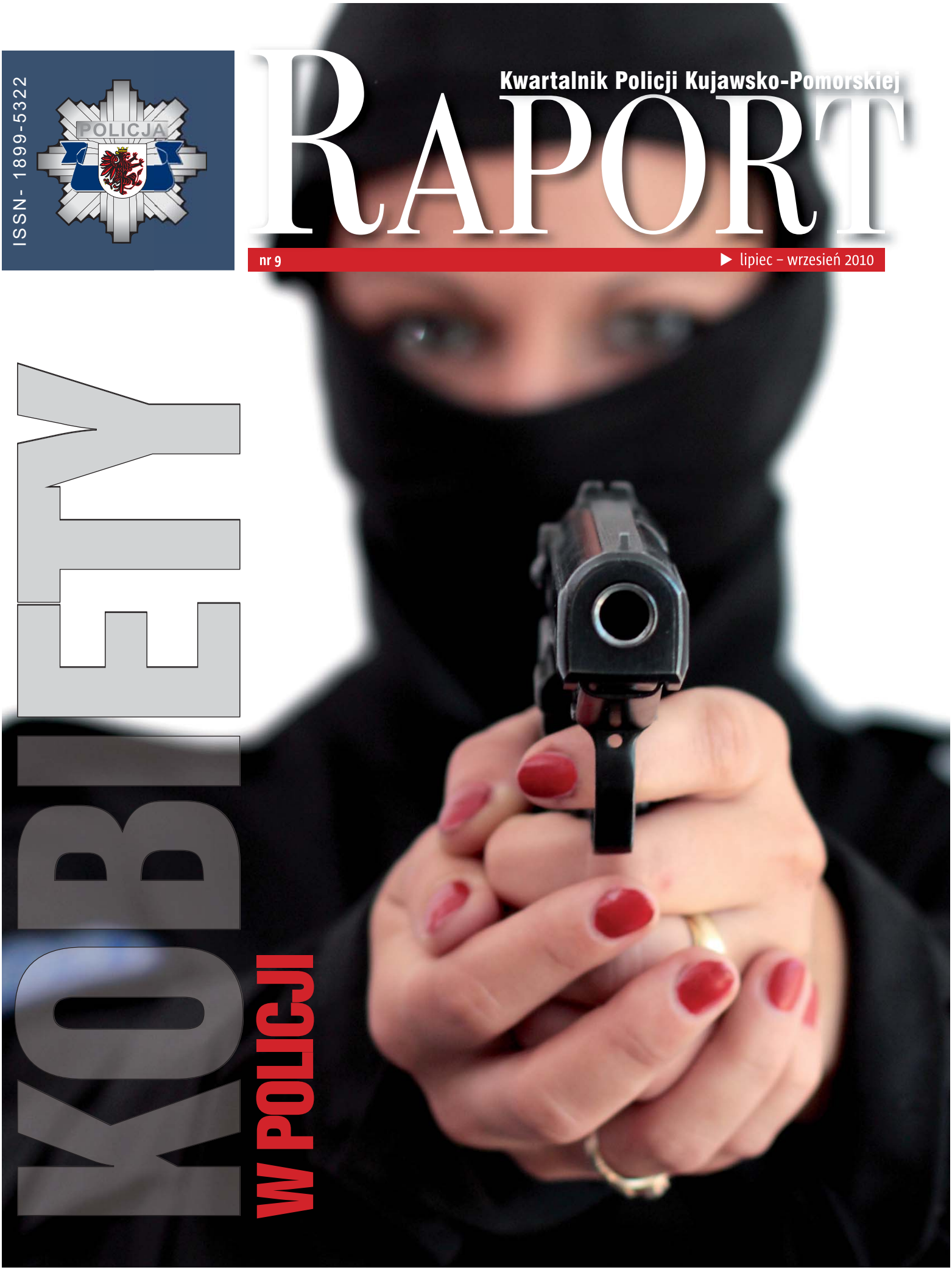

KOBIETY W POLICJI

Z okazji zbliżającego się Święta Policji, składam wszystkim Policjantkom, Policjantom oraz Pracownikom Policji gorące życzenia – radości, zdrowia, uśmiechu oraz pełnego zadowolenia w życiu zawodowym i osobistym.

Komendant Wojewódzki Policji w Bydgoszczy
nadinsp. Krzysztof Gajewski

od redaktora **naczelnego**

podinsp. Maciej Wołczek

Nadeszło lato, czas oczekiwanego wypoczynku i urlopów. Jednak w naszej służbie wraz z początkiem wakacji piętrzą się kolejne zadania do wykonania. Tętniące życiem kurorty i ośrodki wczasowe, pola namiotowe, plaże i drogi wymagają zwiększonej uwagi mundurowych. Jak się okazuje, zarówno przy zadaniach prewencyjno-interwencyjnych jak również kryminalnych i wspomagających doskonale spisują się nasze koleżanki – policjantki. Każdego roku jest ich więcej, obecnie na poziomie około 12 proc. wszystkich funkcjonariuszy. Pracują na równi z policjantami w każdej jednostce i na każdym stanowisku. Jakie mają podejście do służby i jak są postrzegane, przeczytacie w artykule „Subtelność w mundurze". Kilkanaście dni temu zakończył się ogłoszony przez naszą redakcję konkurs na najciekawszy artykuł. Rywalizacja była zaciekła, a jury nie miało łatwego zadania. Ostatecznie laureatem został pracownik cywilny KMP w Bydgoszczy, autor tekstu o hakerach. Zgodnie z regulaminem zwycięski tekst prezentujemy na łamach letniego numeru „Raportu". Zapraszam również do lektury pozostałych artykułów, a z okazji zbliżającego się Święta Policji życzę wszystkim bezpiecznej i spokojnej służby.

Naczelnik z cywila

Ewa Górniewicz od 1 marca br. jest zastępcą naczelnika Wydziału Zaopatrzenia, Inwestycji i Remontów KWP w Bydgoszczy

Nadzoruje procesy inwestycyjno-remontowe realizowane na potrzeby policji województwa kujawsko-pomorskiego oraz koordynuje pracę inspektorów branży budowlanej zespołu wspomagającego. Odpowiedzialna jest także za pracę 24-osobowej sekcji nieruchomości.

Violetta Grzesiewska: – Wydawałoby się, że pani zakres obowiązków to raczej męskie zajęcie?

Ewa Górniewicz: – Niekoniecznie. W zakresie branży budowlanej mam dosyć duże doświadczenie. Przed zatrudnieniem w komendzie wojewódzkiej byłam naczelnikiem Wydziału Zamówień Publicznych i Funduszy Europejskich w Zarządzie Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy. Pracowałam także w bydgoskim samorządzie oraz przez 15 lat w prywatnej firmie, zajmującej się tzw. budowlanką. Poza tym, będąc przełożonym, trzeba być przede wszystkim menedżerem.

– Jak długo pracuje pani w komendzie wojewódzkiej?

– W listopadzie 2007 roku zostałam przyjęta na etat do sekcji zamówień publicznych. Jednym z moich zadań było przeprowadzenie procedury zamówienia publicznego w trybie przetargu na wybudowanie budynku szkoleniowo-koszarowego dla oddziałów prewencji policji. Tak się złożyło, że po dwóch latach zostałam zastępcą naczelnika, a do moich obowiązków należał udział w odbiorze technicznym budynku, na który wcześniej ogłaszałam przetarg. Uważam, że jest to bardzo dobre doświadczenie, mogłam zweryfikować całą budowę od samego początku.

Foto: A. Nawrocki

Zastępca naczelnika WZIiR, Ewa Górniewicz

Cieszę się, że dzięki tej inwestycji poprawią się warunki pracy policjantów.

– Czy pani wykształcenie również związane jest z budownictwem?

– Ukończyłam Akademię Techniczno-Rolniczą w Bydgoszczy, dzisiejszy Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy, wydział budownictwa, gdzie uzyskałam tytuł inżyniera. Studia magisterskie ukończyłam na Uniwersytecie Szczecińskim, na wydziale ekonomii. Później kończyłam podyplomowe studia uzupełniające o kierunku organizacja zamówień publicznych, a także zarządzanie funduszami europejskimi.

Pani Ewa, jak sama mówi, jest osobą bardzo towarzyską i zawsze uśmiechniętą, lubi pomagać innym ludziom. Dlatego też utrzymuje stały kontakt z rodzinnym Domem Dziecka w Bydgoszczy, jest członkiem Towarzystwa Hipoterapii Dziecięcej „Mój Koń". Bardzo ważny dla pani Ewy jest wzajemny szacunek, zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym. Wszystko, co osiągnęła, zawdzięcza sobie i swojej pracy.

– Czego by pani życzyła sobie i podległym pani osobom?

– Nigdy nie wpaść w rutynę.

kom. Violetta Grzesiewska

▶ MOTTO:

Na stanowiskach się bywa, a człowiekiem się jest.

▶ Znak zodiaku: Panna,

▶ Czas wolny spędzam: z rodziną i z ukochanym psem, którego znalazłam na ulicy,

▶ Wakacje spędzam: w Polsce i z daleka od ludzi,

▶ Ulubione zwierzęta: ptaki, najbardziej podobają mi się bociany.

Uwaga! Rozstrzygnięcie konkursu. Po burzliwej dyskusji , jury wyłoniło zwycięzcę ogłoszonego przez redakcję kwartalnika „Raport" konkursu na najlepszy artykuł. Za mistrza pióra uznano Łukasza Karbowskiego, informatyka z Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy. W piątek 18 czerwca laureat konkursu otrzymał nagrodę, z rąk komendanta wojewódzkiego policji w Bydgoszczy. W ramach rozstrzygnięcia, publikujemy artykuł naszego zwycięzcy, któremu serdecznie gratulujemy.

Poznaj hakera

Łukasz Karbowski

Zwykle obawiamy się różnej maści rzezimieszków. Zamaskowanych w damską pończochę drabów, napadających na banki rodem z filmów, kieszonkowców na dworcu kolejowym, szantażystów i oszustów, czyhających na naszą nieuwagę. Przestępstwa, wymagające pewnego rodzaju determinacji, siły i manualnego sprytu, są zwykle powodem nieprzyjemnego dreszczu na skórze. Postęp technologiczny i rozpowszechnienie się idei „wioski globalnej" niosą ze sobą jeszcze inne niebezpieczeństwa. Zagrożeniem stają się ludzie inteligentni, wyrafinowani, specjaliści w technologiach tak skomplikowanych, że zwykły człowiek nie zdaje sobie nawet sprawy z ich istnienia. Grupę tę stanowią zwykle młodzi ludzie, pasjonaci z ogromną wiedzą i umiejętnościami, którzy kuszeni szybkim zarobkiem łatwo decydują się na proceder przestępczy. Dostęp do komputera z internetem ma już co trzeci Polak. Wszystko, czego potrzebuje cybernetyczny bandyta, znajdzie w sieci. Mowa o narzędziach typu exploity, konie trojańskie, których używać można nawet z minimalną wiedzą informatyczną, jak i bardziej specjalistycznych, obszernych poradnikach i opisach ataków na systemy komputerowe. Powszechne stają się także generatory fałszywych stron logowania do usług bankowych, służące do ataków typu phishing oraz inne łatwe do użycia narzędzia.

Dzięki sieci ukraść można wiele, czasami więcej, niż się wydaje.

Dzięki sieci ukraść można wiele, czasami więcej, niż się wydaje. Włamania do komputerów wielkich korporacji i kradzież danych podpadająca pod szpiegostwo przemysłowe, opróżnianie kont bankowych, a nawet kradzież tożsamości, którą to posłużyć można się chociażby wyłudzając kredyt, stają się rzeczywistością.

Kim są?

Osoby popełniające przestępstwa komputerowe można różnie klasyfikować, dla uproszczenia jednak podzielmy je na dwie grupy. Jedną stanowią ludzie korzystający z dobrodziejstw sieci i tego, co w niej można znaleźć. Najczęściej są to pasjonaci często dostrzegający szybki zysk w drobnym internetowym oszustwie. Tutaj zaliczyć można także osoby wystawiające w serwisach aukcyjnych towar, którego w rzeczywistości nie posiadają. Zwykle transakcja kończy się wraz z przelewem na konto przestępcy. Inną, znacznie mniej znaną grupą, są specjaliści wysokiej klasy, którzy nie tylko korzystają z informacji zamieszczonych w sieci, ale także sami tworzą narzędzia pozwalające na łamanie zabezpieczeń. Grupa trudna do scharakteryzowania, gdyż doskonale potrafi maskować ślady przestępstw elektronicznych lub kierować uwagę organów ścigania na niewłaściwy tor. To właśnie ci ludzie popełniający przestępstwa za pośrednictwem komputera, są najtrudniejsi do uchwycenia. Ich motywacją nie jest bowiem tylko chęć zysku, ale również pragnienie udowodnienia innym swoich umiejętności. Chwalenie się osiągnięciami w tej dziedzinie jest czymś naturalnym na forach internetowych i zamkniętych grupach dyskusyjnych. Wydawałoby się, że łatwo będzie zidentyfikować osobę chełpiącą się takim działaniem, jednak rzeczywistość jest zupełnie inna. Prawdziwy specjalista będzie starał się uniknąć dokonywania ataku z sieci, która umożliwiłaby jego łatwą identyfikację, zapewne sięgnie zatem do innych metod.

Podpisują swoje dzieła

Przestępcy kryminalni często podpisują swoje „dzieła", podobnie jak czynią i czynili to słynni malarze. Czy więc uważają się za artystów? Komputerowy przestępca często skrzętnie maskuje dowody swojego działania, jednak chęć zaistnienia jest silniejsza. Pozostawienie internetowego nicka jest bardzo popularną metodą działania. Chęć podpisania swojego dokonania jest czymś, co zmusza do zamanifestowania myśli: „To ja tego dokonałem, jestem od Was lepszy, nigdy mnie nie złapiecie".
Uwagę należy zwrócić także na inny rodzaj przestępstw z wykorzystaniem komputera. Nie jest w nich istotą kradzież czegoś, a raczej chęć uprzykrzenia życia danej osobie. Groźby i szantaże za pośrednictwem komunikatorów przestają być fikcją, a dają przy tym poczucie bezkarności większe niż np. pogróżki telefoniczne. Sprawa często dotyczy młodzieży, usiłującej wyrównać rachunki szkolne za pośrednictwem komputera. Powszechne poczucie anonimowości jest tu bardzo znaczące. Wydaje się bowiem, iż w wypadku takiego działania ślady nie umożliwią identyfikacji sprawcy. Ta grupa zwykle jest o tym przekonana, a brak świadomości w tym zakresie często przekłada się na ich przegraną. Dla zainteresowanego śledczego zdobycie adresu IP i połączenie go z danymi personalnymi osoby popełniającej dany czyn nie jest rzeczą trudną. Oczywiście, co bystrzejszy przestępca pomyśli o zamaskowaniu śladów, jednak większość będzie zgubnie przekonana o byciu anonimowym w sieci.

Jak żyją?

Podczas zbierania materiałów do pracy magisterskiej miałem okazję poznać parę osób, które łamanie zabezpieczeń traktowały jak hobby i sport. Swoich umiejętności nie wykorzystywali do popełniania przestępstw, a bardziej do uświadamiania społeczeństwu, że przestępstwa komputerowe są i będą czymś powszednim. Zauważyć dało się znaczne różnice między rozmową twarzą w twarz, a cybernetycznym alter ego. Jeżeli w rzeczywistości byli skrytymi i cichymi osobami, oszczędnie wyrażającymi myśli, to w sieci stawali się swoim zupełnym przeciwieństwem. Często zuchwali i aroganccy, wydający się zdawać sprawę z własnej wiedzy i umiejętności.
Krótka charakterystyka zagrożenia, z którym stykać się będziemy coraz częściej, wydaje się być przydatna, by skutecznie z nim walczyć. Wygrać możemy jednak tylko dzięki uprzedniemu poznaniu i zrozumieniu zjawiska. Przy przestępstwach komputerowych istotny wydaje się fakt, iż nie dotyczy on już osiłków z obwodem bicepsa kilka razy większym niż IQ, a ludzi, których wiedza, pasja i zaangażowanie stawiają w ścisłej czołówce informatycznych speców. Istotne wydaje się być działanie zespołowe policji, prokuratury i specjalistów z zakresu informatyki.
Wobec tego zjawiska organy ścigania nie są jednak zupełnie bezsilne. Mamy bowiem do czynienia z ludźmi, którzy tylko kryją się za, jak zwykło się twierdzić, nieomylnymi komputerami. Osoby te, choćby najzdolniejsze, mają jedną wadę... są tylko ludźmi, istotami popełniającymi błędy. Cyberprzestrzeń jest jak gładka szklana powierzchnia, łatwo zostawić w niej niepostrzeżenie „odcisk palca", pytanie tylko, czy będziemy potrafili go odnaleźć.

Zabawa i bezpieczeństwo

Z okazji świętowania Dnia Dziecka kujawsko-pomorscy policjanci przygotowali dla najmłodszych moc atrakcji. W całym województwie odbyły się liczne imprezy plenerowe, festyny i pikniki rodzinne. W Brodnicy dzieci miały możliwość zwiedzenia komendy powiatowej i spotkania się ze specjalnym gościem – niemieckim policjantem. Największą atrakcją okazał się „niebieski pokój" oraz monitoring, na którym zwiedzający podglądali ulice miasta. Z kolei mogileńscy funkcjonariusze odwiedzili wraz z psem służbowym okoliczne przedszkola, aby nauczyć dzieci bezpiecznego zachowania się w razie kontaktu z agresywnym czworonogiem. Pokazy psów służbowych były atrakcją podczas Dnia Dziecka w całym województwie. Uczestnicy z zainteresowaniem oglądali pościg psa za niebezpiecznym przestępcą oraz różne elementy wyszkolenia, jak np. posłuszeństwo. W ramach działań profilaktycznych policjanci przypomnieli dzieciom przepisy ruchu drogowego i zasady bezpiecznego poruszania się rowerem. Funkcjonariusze z Lipna zorganizowali dla najmłodszych zajęcia praktyczne z poprawnego przechodzenia przez jezdnię oraz wspólny ze strażą pożarną pokaz działania służb ratunkowych w przypadku znalezienia podejrzanego przedmiotu z substancją chemiczną. Natomiast w Bydgoszczy podczas festynu odbył się instruktaż z samoobrony, technik interwencji i sportów walki. Dzień Dziecka był także okazją do prezentacji specjalistycznego sprzętu – radiowozów, motocykli i ambulansu kryminalistycznego. Najmłodszym dzieciom wielką radość sprawiła możliwość włączania sygnałów świetlnych i dźwiękowych w policyjnych pojazdach. Do zobaczenia na kolejnym Dniu Dziecka!

Małgorzata Dobrosielska

*Zdjęcia przesłane przez jednostki KMP i KPP województwa kujawsko-pomorskiego

POLICJA

TEMAT Z OKŁADKI

Subtelność w

ml. asp. Kamila Lupa

Według danych Wydziału Kadr i Szkolenia KWP w Bydgoszczy z dnia 1 maja 2010 r. w szeregach kujawsko-pomorskiej policji służy 4915 funkcjonariuszy, z których 601 to kobiety. Spośród policjantek 181 należy do korpusu szeregowych, 120 do podoficerów, 236 do aspirantów i 64 wchodzą w skład korpusu oficerów. Chętnych pań do służby w policji wciąż nie brakuje. Do dnia 18 maja 2010 r. do sekcji ds. doboru i rezerwy kadrowej wydziału kadr i szkolenia KWP w Bydgoszczy wpłynęło 1114 podań z prośbą o przyjęcie do służby, w tym 280 złożyły kobiety, co stanowi 25 proc.

Kujawsko-pomorskie policjantki pełnią służbę w różnych pionach. Łączy je pasja i determinacja w dążeniu do celu. O swojej pracy opowiadają z dumą i nie wyobrażają sobie innej drogi życiowej. Łamią stereotyp męskiego zawodu policjanta.

Ostry dyżur

Od 7 lat jako jedna z dwóch kobiet jest oficerem dyżurnym Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy. Kom. Ewa Renc 19 lat temu wstępowała w szeregi policji i pamięta ten dzień do dziś. – *Było to jedno z najważniejszych przeżyć w życiu* – wspomina. – *Już jako dziesięcioletnia dziewczynka chciałam zostać policjantką, idąc za przykładem wujków. Byłam z nich dumna i miałam poczucie, że robią coś ważnego dla innych. Bardzo się cieszę, że udało mi się spełnić marzenie. Razem ze mną składało ślubowanie siedem kobiet. Ze wzruszeniem wspominam ten dzień i słowa: nawet z narażeniem życia.* Służbę pełniła na początku w wydziale prezydialnym, a później w zespole prasowym KWP w Bydgoszczy, jednak to na stanowisku dyżurnego czuje się spełniona. – *Nie ma znaczenia, czy dyżurny jest kobietą czy mężczyzną. Trzeba być konkretnym, zdecydowanym, twardym, szybko podejmować decyzje. Oczywiście staram się być przy tym wszystkim uprzejma i miła, ale stanowcza, gdyż czasami muszę pokierować dyżurnymi z podległych jednostek. W przypadku przejazdu kibiców trzeba przeprowadzać dyslokację służb tak, aby funkcjonariusze zdążyli dojechać w konkretne miejsce. Najważniejsze jest sprawne i szybkie działanie. Czuwam również nad tym, aby podczas akcji nie ucierpiał żaden policjant. Jeśli chodzi o ludzkie życie, nie ma miejsca na brawurę. Umiejętność oddzielenia pracy od życia prywatnego przyszła z biegiem lat.* – *Pamiętam, jak ubrana po cywilnemu wchodziłam do windy i odnosiłam wrażenie, iż wszyscy wiedzą, że jestem policjantką. Czułam się dumna.*

Liczba przyjętych osób do służby w policji na terenie garnizonu kujawsko-pomorskiego

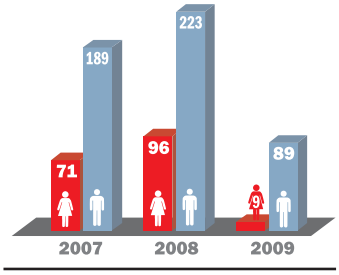

Przewodniczka

– *17 lipca 2009 r. oficjalnie na moje ręce została złożona smycz* – wspomina post. Agnieszka Groblewska z Komendy Powiatowej Policji w Inowrocławiu. Na szkoleniu dla przewodników psów była jedną z dwóch kobiet wśród prawie 200 mężczyzn. Do dzisiaj podczas np. przeszukania ludzie patrzą z niedowierzaniem. – *Marzyłam, aby zostać przewodnikiem od samego początku. Oprócz miłości do zwierząt liczy się determinacja w dążeniu do celu. Trzeba pokazać, że się chce, aby było lepiej, bezpieczniej. Teraz cieszą mnie efekty współpracy z psim partnerem.* – *Mój labrador to prawdziwy pieszczoch* – dodaje przewodniczka z Inowrocławia. – *Zabieram go do domu, kupuję smakołyki. W służbie z czworonogiem oprócz tresury liczy się także więź.*

Incognito

W całej Polsce jest ich zaledwie kilka, pracują w kominiarkach, a długie włosy chowają pod hełm. Kobiety w sekcji antyterrorystycznej budzą zdziwienie, a dla współpracowników są „kolegami". Nie jest to lekka służba, gdyż często naraża się własne życie. Oprócz tego, że Magda jest minerem pirotechnikiem uczestniczy również w standardowych akcjach: zatrzymaniu niebezpiecznych przestępców, ochronie świadków koronnych w sądzie. Czasami ktoś zauważy po oczach, że jest kobietą. – *Taka praca zawsze mnie interesowała, być może dlatego, że mój ojciec był komandosem. Poza tym lubię adrenalinę. Nie wyobrażam sobie siedzenia za biurkiem. Sekcja antyterrorystyczna to był mój szczyt marzeń.* Oprócz predyspozycji fizycznych liczy się także osobowość. Kandydaci do służby w tej sekcji przechodzą szereg testów psychologicznych. Jako jedyna kobieta musiała od samego początku udowodnić, że się na-

mundurze

daje. Jak sama przyznaje, początki nie były łatwe. Praca jako miner pirotechnik oznacza ciągłe szkolenie. – *Dzień rozpoczyna się od ćwiczeń. Najpierw atletyka terenowa i siłownia, a ponadto wspólne zajęcia specjalistyczne m.in. z taktyki czy strzelania. Poza tym mamy szkolenie wysokościowe, nurkowanie, czy zajęcia minersko-pirotechniczne.* Na miejscu zdarzenia współdziałają całą grupą, tworząc zgrany zespół i wtedy nie liczy się płeć. Podczas akcji, jeżeli zajdzie taka potrzeba, wykonuje również zadania pirotechnika. – *A w zależności od rodzaju urządzenia i możliwości do jego podejścia, podejmujemy decyzję, co do rozbrojenia: czy będziemy strzelać z armatki czy detonować zdalnie. Nie raz, ale kilkadziesiąt razy, zdarzały się w służbie niebezpieczne momenty, dlatego do każdego zadania podchodzę bardzo poważnie* – wyjaśnia. Magda pełni służbę w sekcji antyterrorystycznej już 6 lat i czuje się spełniona. Od niedawna jest również jedyną kobietą instruktorem pirotechnikiem.

Kryminalistyczne zagadki

W służbie na stanowisku technika kryminalistycznego nie ma monotonii. Wiedzą o tym doskonale mł.asp. Kamila Lupa i st.sierż. Karolina Poziomka-Bugajska z Wydziału Techniki Kryminalistycznej Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy. Obie ukończyły studia na kierunku biologia z zamysłem wstąpienia w szeregi policji. – *Aby być dobrym technikiem kryminalistyki, ważna jest umiejętność analitycznego myślenia* – wyjaśniają. – *Na podstawie śladów ustalamy drogę przejścia sprawcy. Musimy poskładać wszystkie elementy w jedną całość. Czasami trzeba zamienić się w przestępcę i spróbować myśleć tak jak on, żeby odszukać pozostawione ślady. Trzeba traktować każde zdarzenie indywidualnie i nie kierować się stereotypami.* Zdarzenia są różne. Kobiety technicy kryminalistyki, tak samo jak mężczyźni, są wzywane wszędzie tam, gdzie należy zabezpieczyć ślady. Są to rozboje, kradzieże z włamaniem, ale także zgony i zabójstwa. Poza tym uczestniczą w sekcjach zwłok. – *Na miejscu zdarzenia ujawniamy ślady, zabezpieczamy je i zazwyczaj przekazujemy prowadzącemu czynności dochodzeniowo-śledcze, gdyż są one integralną częścią protokołu oględzin.* Pracują jak pogotowie, w zależności od dnia czasem nawet po 16 godzin, ale zastrzegają, że służba nie jest ciężka, jeśli lubi się to, co się robi. – *Teraz są takie czasy, że wiele kobiet jest aktywnych, nie tylko w naszym zawodzie. Najgorsze zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn techników kryminalistyki, są zdarzenia z udziałem dzieci. Najważniejszy jest jednak dystans do pracy, aby w czasie wolnym nie rozmyślać i jeśli to możliwe starać się zapomnieć o trudnych przypadkach. Po pewnym czasie człowiek mimowolnie staje się mniej wrażliwy, ale niewątpliwie pomaga to w zachowaniu równowagi.* Jak same mówią, pokrzywdzeni czasami zwracają uwagę, że kobiety są bardziej dokładne i cierpliwe podczas ujawniania i zabezpieczania śladów na miejscu zdarzenia. – *Kobiety łagodzą obyczaje* – zgodnie dodają policjantki.

Kontrola, panie kierowco!

Na co dzień stoi z radarem, obsługuje kolizje i wykroczenia. Jako policjantka ruchu drogowego zawsze budzi zdziwienie. – *Zazwyczaj kierowcy mówią do mnie: „proszę pana”* – śmieje się post. Paulina Wierzbanowska z Wydziału Patrolowego i Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy. – *Dopiero jak zauważą długie włosy pod czapką, to się poprawiają. Zatrzymani kierowcy dziwią się, że jestem konkretna i stanowcza. Już nieraz trzeba było zabrać dowód rejestracyjny za nieprawidłowy stan techniczny, co powodowało też nieprzyjemne sytuacje. Cały czas muszę udowadniać, że wiem, co robię, ale cieszę się, że udało mi się zrealizować marzenie z dzieciństwa.*

Rola przełożonego zobowiązuje

Pani komendant, mł. insp. Dorota Gąsiorowska wstąpiła do policji 20 lat temu. – *Pamiętam, że pierwszego dnia służby nikt nie miał dla mnie czasu. Dzięki temu dziś jako przełożony zwracam na to szczególną uwagę. Dużo zawdzięczam mojemu wprowadzającemu, który zawsze powtarzał: jesteś kobietą, więc musisz być lepsza, aby być uznana za równą.* Wysoko ustawiona poprzeczka przyniosła rezultaty. Od 21 lutego 2003 r. mł. insp. Dorota Gąsiorowska dowodzi Komisariatem Policji Bydgoszcz-Wyżyny, który liczy 112 etatów – *Trudnych decyzji jest mnóstwo. Wszędzie tam, gdzie ważą się ludzkie losy, trzeba mieć świadomość konsekwencji i silne poczucie odpowiedzialności. Z drugiej strony, jeżeli zdecydowałam się na takie stanowisko, to z całym bagażem trudności, ale i satysfakcji. Wiadomo, że problemy są zawsze, jednak po to jestem przełożonym, aby je rozwiązywać. Cieszę się, że mam wsparcie w dobrym i zgranym zespole.*

Małgorzata Dobrosielska

st. sierż. Karolina Poziomka-Bugajska

Z ŻYCIA GARNIZONU

Skutecznie do celu

W tym roku kujawsko-pomorskie uroczystości z okazji Święta Policji odbędą się 17 lipca, w urokliwym Golubiu-Dobrzyniu. Piękna sceneria golubsko-dobrzyńskiego starego rynku świetnie nadaje się do przygotowania święta właśnie tam, ale powodów do opisania jednostki policji w tym powiecie jest więcej. KPP w Golubiu-Dobrzyniu została wyróżniona przez komendanta wojewódzkiego policji w Bydgoszczy za świetne wyniki. Z tej okazji, właśnie od nich rozpoczynamy serię artykułów poświęconych KMP i KPP w kujawsko-pomorskim garnizonie. O pracy w swojej jednostce opowiada Jolanta Zapaśnik Wysocka – oficer prasowy KPP w Golubiu-Dobrzyniu.

Red.

Jacek Kozerski z synem

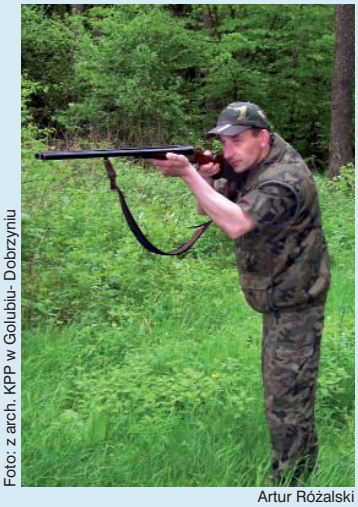

Foto: z arch. KPP w Golubiu- Dobrzyniu

Artur Różalski

Piotr Kazaniecki

Historia komendy

Powiat golubsko-dobrzyński liczący ponad 42 000 mieszkańców graniczy od zachodu z powiatem toruńskim, od południa – lipnowskim, od północy z wąbrzeskim, natomiast od wschodu z brodnickim i rypińskim. Samo centrum powiatu – Miasto Golub-Dobrzyń – położone jest malowniczo w pradolinie rzeki Drwęcy. Powstało z fuzji dwóch autonomicznych organizmów miejskich – Golubia, położonego w dawnej ziemi chełmińskiej w zakolu po prawej stronie rzeki i Dobrzynia – niegdyś przedmieścia Golubia, znajdującego się na przeciwległym brzegu w ziemi dobrzyńskiej. Rzeka Drwęca oddzielała je od siebie nie tylko w sensie geograficznym; na przestrzeni lat stanowiła ona również linię graniczną pomiędzy różnymi powiatami, województwami, a nawet państwami. Nieodłączną atrakcją miasta jest malowniczo położony zamek krzyżacki z przełomu XIII i XIV w.

Początki działalności organów ścigania na terenie naszego powiatu sięgają roku 1945, kiedy to samorzutnie w Golubiu-Dobrzyniu powstał posterunek Milicji Obywatelskiej, podległy KPMO w Wąbrzeźnie. Pierwszym komendantem tutejszego posterunku był plutonowy Jerzy Szymański. Z chwilą powołania w 1956 r. komendy powiatowej MO pierwszym komendantem został podporucznik Szaradowski. Siedziba najpierw posterunku, potem komendy, była kilkakrotnie zmieniana aż do roku 1963, kiedy to w ramach czynu społecznego wybudowano nowy gmach przy ul. Piłsudskiego 19, w którym pracujemy do dziś.

Budynek przeszedł już wiele remontów i modernizacji. Od 2008 r. jego wygląd znacznie się zmienił. Komenda Wojewódzka Policji w Bydgoszczy uzyskała wówczas dofi-

nansowanie na termomodernizację naszej komendy z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu. Była to duża inwestycja, dzięki której budynek i jego otoczenie wyglądają znacznie lepiej i nie odbiegają od okolicznych nowoczesnych budynków.
Kolejnym ważnym krokiem było otwarcie recepcji, dzięki czemu jakość przyjęć naszych interesantów poprawiła się. Natomiast wsparcie i pomoc finansowa lokalnych samorządów pozwoliły na przebudowę naszych aresztów.
Pamiętajmy, że komenda to nie sam budynek. O tym, jak jesteśmy oceniani, świadczy jakość pracy i obsługi interesantów, to, jak im służymy i jakie jest poczucie bezpieczeństwa naszych mieszkańców.
Od wielu lat stawiamy na jakość „usług", które świadczymy jako komenda. Kolejne priorytety to ograniczenie liczby zdarzeń, zwłaszcza tych uciążliwych społecznie, szeroko pojęta profilaktyka oraz współpraca z lokalnymi samorządami. Wiadomo bowiem, że łatwiej i taniej jest zapobiegać zdarzeniom, niż usuwać ich skutki. Wyznając tę zasadę, w każdym z zagrożonych obszarów realizujemy autorskie programy prewencji kryminalnej. W nasze działania włączyliśmy wszystkie samorządy, szereg instytucji i organizacji. Chcemy, aby jak najwięcej mieszkańców w naszym powiecie rozumiało, że bezpieczeństwo to nasza wspólna sprawa. Niemal codziennie nasi policjanci goszczą w szkołach powiatu, korzystamy z każdej okazji, aby przestrzegać przed zagrożeniami czy też wysłuchać naszych mieszkańców. Kolejnym wyzwaniem jest ograniczenie liczby wypadków, a zwłaszcza liczby ofiar śmiertelnych.

Gotowi na wszystko

Tak postawione cele i zadania powodują, że od kilku lat osiągamy dobre wyniki jako jednostka i wciąż utrzymujemy się w wojewódzkiej czołówce. Nasi policjanci są co roku odznaczani i wyróżniani za swoją pracę na rzecz ochrony bezpieczeństwa oraz utrzymania porządku publicznego. Postawienie walki z narkomanią jako jednego z priorytetowych zadań spowodowało, że ujawniamy coraz więcej przestępstw narkotykowych, w których znaczny udział mają osoby nieletnie. W marcu dzięki funkcjonariuszom z naszej jednostki postawiono ponad 40 zarzutów dziewięciu osobom podejrzanym o handel narkotykami. Do innych rozwiązanych spraw należy m.in. ujęcie handlarza, który rozprowadzał narkotyki na terenie kilku miejscowości w powiecie. Sukcesami naszych kryminalnych było także ustalenie sprawczyni podpalenia Urzędu Miejskiego w Kowalewie Pomorskim oraz ujęcie innego podpalacza z gm. Ciechocin. Z pewnością spośród wielu rozwiązanych spraw najgłośniejszą było wykrycie sprawcy śmiertelnego postrzelenia osiołka, należącego do pary obcokrajowców.

Nasi ludzie

Niewątpliwie podstawą funkcjonowania policji są ludzie. W naszej jednostce oprócz bycia dla siebie partnerami z patrolu, podwładnymi czy też przełożonymi, staramy się w sobie dostrzegać czynnik ludzki. Wiele rozmów, spotkań czy uroczystości, jak choćby odejścia ze służby, ma właśnie taki ludzki wymiar. To powoduje, że nasi koledzy emeryci w większości nadal aktywnie uczestniczą w życiu jednostki. Oprócz zamiłowania do pracy policjanci znajdują czas na zainteresowania i pasje. Spośród wielu osób, zasługujących na uwagę i uznanie, postaramy się przybliżyć sylwetki przynajmniej kilku.
Kierownik rewiru dzielnicowych w Ciechocinie, mł. asp. Jacek Kozerski, interesuje się sportami walki. Od 9. roku życia trenował judo, a także taekwondo. Brał udział w turniejach juniorów na szczeblu wojewódzkim, a nawet międzynarodowym. Kilkakrotnie brał udział w Mistrzostwach Polski MSWiA w wyciskaniu sztangi leżąc. W komendzie jest instruktorem taktyki i technik interwencji.
Kolejny sportowiec w naszym zespole to dzielnicowy mł. asp. Piotr Kazaniecki. Przez 9 lat trenował wioślarstwo. Wielokrotnie uczestniczył w mistrzostwach Polski, zajmując niejednokrotnie miejsca medalowe. Od dłuższego czasu rekreacyjnie jeździ na rowerze górskim. Gdy tylko pozwala mu na to czas, bierze udział w regionalnych wyścigach rowerowych.
Inny dzielnicowy z pasją to mł. asp. Artur Różalski – bardzo energiczny i wesoły, dusza towarzystwa. Po pracy lubi spędzać czas na łonie natury, od 2 lat zrzeszony jest w Kole Łowieckim „Szarak" w Golubiu-Dobrzyniu. Mimo że jest myśliwym, najważniejsze w tej „zabawie" jest dla niego obserwowanie przyrody i obcowanie z nią.
Mamy też zapalonych wędkarzy. Są nimi dyżurny asp. sztab. Jarosław Ciecierski oraz kierownik rewiru dzielnicowych w Radominie asp. Krzysztof Rygielski. Tereny, gdzie mieszkają, sprzyjają rozwijaniu pasji. Jak sami mówią, kochają otoczenie przyrody. To my, funkcjonariusze i pracownicy policji, tworzymy naszą jednostkę, stawiamy sobie ambitne cele i mamy poczucie satysfakcji, gdy udaje się nam te cele osiągnąć.

Jolanta Zapaśnik-Wysocka
oficer prasowy
KPP Golub-Dobrzyń

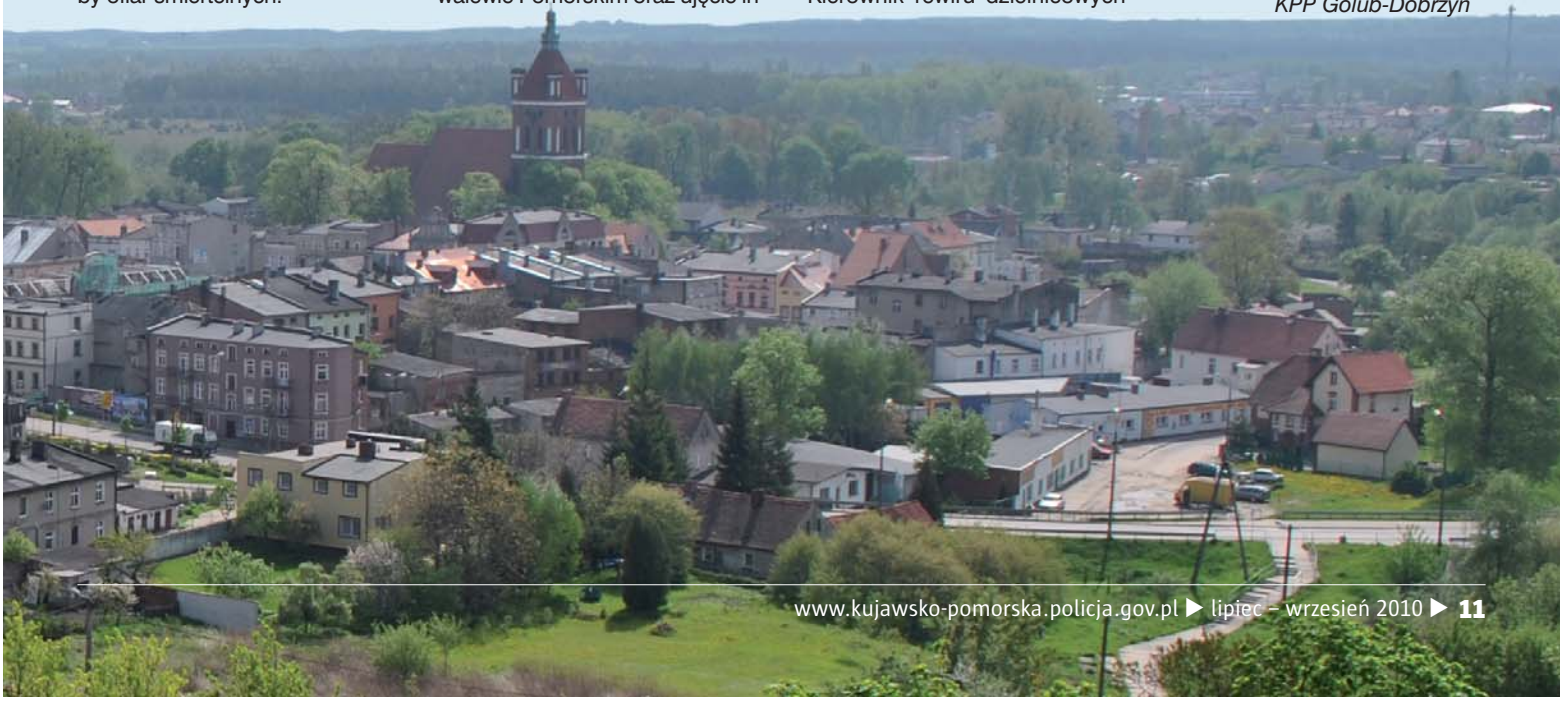

PROJEKTY EUROPEJSKIE

DG Edukacja i Kultura
Program „Uczenie się przez całe życie"
Leonardo da Vinci

Internet oknem na świat przestępstw

Pod takim hasłem uczestniczyliśmy w Belfaście w dniach 08-14.11.2009 r. w wymianie doświadczeń na temat zwalczania, ujawniania i zabezpieczania treści pornograficznych z udziałem osób poniżej 15. roku życia. Projekt był finansowany ze środków Komisji Europejskiej w ramach programu „Uczenie się przez całe życie" – Leonardo da Vinci. Jego celem była obserwacja irlandzkich rozwiązań z zakresu zwalczania pornografii dziecięcej w internecie, wymiana wiedzy na temat nowych metod popełniania cyberprzestępstw na tle seksualnym wobec dzieci oraz opracowanie skutecznych sposobów przeciwdziałania temu zjawisku.

Nasze szczególne zainteresowanie wzbudziło badanie telefonów komórkowych z wykorzystaniem klatki Faradaya oraz specjalistycznych urządzeń i oprogramowania. Do odczytu danych z komórek wykorzystywane są głównie dwa produkty UFED firmy CellBride i XRY (XACT) firmy Microsystems. Jest to tzw. dump – zrzut pamięci telefonu do pliku. Dane odczytane z telefonów komórkowych stanowią podstawę dla ekspertów do przygotowania opinii oraz wprowadzenia jej do wewnątrzpolicyjnej bazy danych, do której mają dostęp wszyscy policyjni detektywi. Ponadto zaprezentowano nam oprogramowanie do ustalania IP osób rozpowszechniających pornografię dziecięcą w sieciach P2P. Do tego celu w Irlandii wykorzystuje się Wyoming Tool Kit. Jest to oprogramowanie stworzone przez amerykańskiego policjanta. Dla zastosowań policji jest darmowe. Aby je pozyskać, należy zarejestrować się na stronie programu. Tam dostaniemy wersję dostosowaną do kraju, w którym ma być użytkowana. NPIA (National Policing Improvement Agency) prowadzi kursy użytkowania tego oprogramowania, a bliższe informacje dostępne są na stronie www.npia.police.uk. Badania cyfrowych nośników danych pod kątem pedofilii mają na celu sporządzenie raportu pokazującego ujawnione treści pedofilii posortowane na ustanowione przez sąd kategorie. Do tego celu wykorzystują oprogramowanie EnCase oraz C4P i C4M. Skrypt EnCase przeszukuje nośnik, ujawniając zdjęcia i materiały wideo. Funkcjonariusze irlandzcy, aby przyspieszyć analizę, korzystają z wartości hash przechowywanych w tworzonej i aktualizowanej bazie danych obrazów z treściami pedofilii. Wszystkie dane ujawnione w trakcie realizacji spraw są przechowywane na serwerach E-Crime.

Korzystając z doświadczeń policji w Irlandii, można na naszym polskim gruncie wykorzystać następujące rozwiązania:

- zabezpieczanie telefonów komórkowych w specjalnie przygotowanych pudełkach kartonowych z wklejoną folią,
- stosowanie jednolitych metryczek, opisujących zabezpieczony telefon i okoliczności zabezpieczenia,
- wprowadzenie jednolitych szablonów postanowień dot. badania telefonów komórkowych, w których wskazuje się dane, należące odczytać,
- wprowadzenie zakazu uruchamiania telefonów komórkowych przed przeprowadzeniem badań w laboratorium,
- przeprowadzenie badań tel. kom. w laboratorium przy użyciu klatki Faradaya w celu uniknięcia logowania telefonu do sieci,
- utworzenie wewnętrznej bazy danych odczytanych z wszystkich telefonów przesłanych do badań, do której mieliby dostęp policjanci prowadzący sprawy.

Pobyt w Police Service of Northern Ireland umożliwił nam również wymianę informacji w zakresie doskonalenia zawodowego policjantów, zajmujących się ujawnianiem źródeł oraz uczestniczących w działaniach likwidacji miejsc występowania zjawiska pornografii dziecięcej. Całe szkolenie przebiegało w bardzo przyjaznej i miłej atmosferze. Eksperci chętnie dzielili się wiedzą, a opiekun i koordynator projektu robili wszystko, aby jak najlepiej zagospodarować czas naszego pobytu.

Po powrocie do kraju przygotowaliśmy na własny użytek publikację, w której szczegółowo opisaliśmy doświadczenia policji irlandzkiej w walce z cyberprzestępczością na tle seksualnym wobec dzieci. Zorganizowaliśmy również szkolenie podsumowujące dla techników kryminalistyki i policjantów dochodzeniowo-śledczych. Podzieliliśmy się zdobytą w Irlandii wiedzą z przedstawicielami Prokuratury Okręgowej z Bydgoszczy i prokuratur rejonowych okręgu bydgoskiego.

Izabela Adamczak-Garstecka
kom. Marcin Kuś

Policyjne „moby”

Problem militaryzacji ma istotne znaczenie dla obronności naszego państwa. Jednak w czasie pokoju mało kto zastanawia się nad tym, w jaki sposób prowadzone są działania mające zapewnić bezpieczeństwo państwa i jego obywateli w czasie konfliktu.

W garnizonie kujawsko-pomorskim osobą, która zajmuje się przygotowaniem policji do militaryzacji w czasie zagrożenia bezpieczeństwa państwa, jest asp. szt. Marek Nadarzewski, funkcjonariusz Wydziału Kadr i Szkolenia KWP w Bydgoszczy. Do jego obowiązków należy m.in. bieżąca współpraca z WKU, nadzór nad osobami zajmującymi się problematyką obronną w komendach miejskich i powiatowych województwa kujawsko-pomorskiego oraz współpraca z Wojewódzkim Sztabem Wojskowym w zakresie przygotowania obronnego. Asp. szt. Marek Nadarzewski w Wojsku Polskim służył 16 lat. Dzięki zdobytej tam wiedzy i doświadczeniu z zakresu planowania mobilizacyjnego, brał udział w pracach zespołu nad projektem decyzji komendanta głównego policji w sprawie mobilizacyjnego rozwinięcia jednostek policji, a także uczestniczył w zespole opracowującym program szkolenia rezerw osobowych policji. Współtworzył program kursu specjalistycznego dla policjantów wykonujących zadania obronne oraz prowadził wykłady dotyczące obronności w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie, Szkole Policji w Pile, a także w Szkole Policji w Słupsku. Zaangażowanie i wiedza, jaką pan Marek Nadarzewski posiada, zostały docenione w dniu 6 kwietnia br., kiedy to został odznaczony przez Ministra Obrony Narodowej Złotym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju.

Violetta Grzesiewska: – Czego dotyczą prowadzone przez pana wykłady?

Marek Nadarzewski: – Tematy, które wykładam w szkołach policyjnych, dotyczą m.in. obronności, czyli wszystkich cywilnych i wojskowych, w tym policyjnych przedsięwzięć, mających na celu przeciwstawianie się potencjalnym zagrożeniom bezpieczeństwa państwa, zarówno tym militarnym jak i pozamilitarnym.

Rys: Weronika Kolinska

„Armia na wojnie robi to, czego nauczyła się w czasie pokoju”
- Józef Pilsudski

– Na czym polegają pozamilitarne przygotowania policji?

– Elementem pozamilitarnych przygotowań obronnych jest szkolenie obronne. Wpływa ono na wzrost kompetencji, umiejętności i wiedzy specjalistycznej pracowników i kadry kierowniczej policji, odpowiedzialnej za sprawne funkcjonowanie poszczególnych elementów systemu obronności państwa.

– W jaki sposób do działań wojennych przygotowuje się policja?

W czasie pokoju, gdy nie stwierdza się istotnych zewnętrznych zagrożeń bezpieczeństwa państwa, utrzymywany jest stan stałej gotowości obronnej. Obronność sprowadza się wtedy do realizacji dwóch rodzajów działań strategicznych: utrzymywania sprawności i doskonalenia systemu obronnego państwa (wykrywanie i neutralizowanie działalności wywiadowczej, wyprzedzające planowanie obronne, edukacja w zakresie obronności, rozbudowa infrastruktury obronnej itd.) oraz do kształtowania środowiska międzynarodowego na rzecz umacniania obronności państwa (zapewnienie Polsce silnej pozycji międzynarodowej, aktywne oddziaływanie na potencjalne źródła zagrożeń terrorystycznych itp.). Opracowany w czasie pokoju program mobilizacji nie tylko policji, ale całej gospodarki, ma istotny wpływ na funkcjonowanie sił zbrojnych i innych instytucji realizujących zadania obronne. Pozwala, również w stosunkowo krótkim czasie, na uruchomienie produkcji zbrojenia i sprzętu wojskowego oraz środków bojowych.

– Współpracuje pan z Wojskową Komendą Uzupełnień, na czym polega ta współpraca?

- Aktualna współpraca polega na bieżącym aktualizowaniu nadanych przydziałów organizacyjno-mobilizacyjnych osobom (żołnierzom rezerwy) do jednostki zmilitaryzowanej KWP w Bydgoszczy oraz reklamowania osób od obowiązku pełnienia czynnej służby wojskowej w razie ogłoszenia mobilizacji i w czasie pokoju.

– Do pana obowiązków należy prowadzenie i bieżące aktualizowanie etatu wojennego oraz książki wojennej obsady kadrowej jednostki zmilitaryzowanej KWP w Bydgoszczy. Czy mógłby pan rozszerzyć te pojęcia?

– Wszelkie istotne zmiany struktury organizacyjnej w Komendzie Wojewódzkiej Policji, związane są ze zmianą etatu jednostki zmilitaryzowanej KWP. Zmiany te ujęte są w książce etatu, która zawiera aktualizowany na bieżąco wykaz osób niezbędnych w czasie działań wojennych, a także wykaz osób stanowiących rezerwę kadrową. Chciałbym dodać, że zarówno tematy jak i przepisy związane z mobilizacją i militaryzacją nie należą do łatwych, a osobom, które nie zajmują się tymi zagadnieniami na co dzień, trudno jest to zrozumieć.

kom. Violetta Grzesiewska,
Daria Michalska

PO SŁUŻBIE

Rowerem na biegun

Rower, dla Ryszarda Wasilewskiego dzielnicowego z KP Bydgoszcz Śródmieście, jest nie tylko podstawowym środkiem transportu, ale też pomysłem na spędzanie wolnego czasu, a także odreagowaniem po służbie.

- Jeżdżąc rowerem, zapominam o pracy i rozładowuję stres – mówi mł.asp. Ryszard Wasilewski. **Czasami jeżdżę sam, czasami z rodziną czy znajomymi. Uczestniczę także w rajdach rowerowych, gdzie bierze udział kilkanaście czy kilkaset osób.**

Pierwsze wyprawy pana Ryszarda to okolice Bydgoszczy i Bory Tucholskie, następne to wybrzeże Bałtyku, Mazury i Jura Krakowsko-Częstochowska. Najdłuższą i najdalszą podróż odbył do Norwegii.

- Do podróży na Nordkapp przygotowywaliśmy się razem z kolegami dość długo. Musieliśmy skompletować sprzęt i wyposażenie, które miało nam służyć podczas wyprawy. W końcu nadszedł maj 2007 roku, ruszyliśmy na północ, pociągiem do Olecka. W tym miejscu przesiedliśmy się na rowery i ruszyliśmy w naszą wymarzoną podróż na krańce Europy. Drogą „Via Baltica" jechaliśmy przez Litwę, Łotwę i Estonię, zwiedzając po drodze miasta i rozkoszując się zmieniającym krajobrazem. Następnie przedostaliśmy się promem do Helsinek. Finlandia jest krajem uśmiechniętych, życzliwych i nigdzie niespieszących się ludzi. W trakcie wyprawy były chwile trudne, dopadał nas kryzys kondycyjny, zdarzały się defekty rowerów, które na bieżąco musieliśmy naprawić. Po wielu dniach i setkach przejechanych kilometrów dotarliśmy na koło podbiegunowe. Tutaj mój kolega zrezygnował z dalszej podróży i zostałem sam. Od tego czasu podróż nabrała nowego smaku, tym bardziej że pojęcie odległości na północy jest bardzo złudne. Czasami zdarzyło się, że przez 100 czy 200 km nie było najmniejszej miejscowości, a skupisko 5 domów to miasto.

Fot. Z bogatego archiwum R. Wasilewskiego

Rower to miła forma spędzania wolnego czasu, a fotografia to moje drugie hobby.

Jednak jazda rowerem na takim pustkowiu ma swój urok. Przyroda stawała się coraz bardziej naturalna, coraz bardziej dzika. Woda źródlana smakowała tam jak nigdzie indziej, a renifery zaglądały do sakw, prosząc o przysmaki. Przemierzając bezkresne tereny północnej Norwegii – Laponii i Finlandii, dojechałem do fiordów. Przede mną ostatni fragment wyprawy – Wyspa Mageroya, na którą prowadzi 6870-metrowy tunel. Jazda tym tunelem to niesamowite wrażenie, trzy kilometry w dół i tyleż samo w górę, aby kilometr przejechać 212 metrów pod poziomem Morza

Barentsa. Ostatnie 20 km do celu, jazda pod górę o nachyleniu 22 stopni. Droga prowadzi od poziomu morza na wysokość 307 m n.p.m. O godz. 19, 7 czerwca 2007 r., we mgle, deszczu i porywistym wietrze dojechałem szczęśliwie na Nordkapp. Dalej na północ nie można było już jechać, więc zawróciłem na południe i przez Szwecję wróciłem do Polski.

- Jakie odnosi się wrażenie, stojąc na „krawędzi świata"?

- Jest to krajobraz księżycowy, jedno z magicznych, wręcz kultowych miejsc na świecie.

Pan Ryszard spędził na rowerze 35 dni i przejechał w tym czasie około 5000 km. W zależności od pogody trasa, którą pokonywał, liczyła od 60 do 230 km dziennie.

- Od czego zależała długość trasy i co sprawiało najwięcej problemów?

- Najgorzej było, gdy wiało i padało, 4 dni jechaliśmy w deszczu. Nie wspominam tego miło. Za kołem podbiegunowym jest dzień polarny, można wtedy jechać 24 godz., jeśli oczywiście kondycja dopisuje. Dla mnie podróż rowerem na Nordkapp

była niesamowitą przygodą. Zrobiłem około 600 zdjęć, przebywałem w niesamowitych miejscach, gdzie spotkałem ciekawych ludzi.

- Czy kolejna pana wyprawa będzie także na północ Europy?

- Zdecydowanie tak. Z tym, że teraz na Nordkapp pojedziemy przez Norwegię. Będziemy musieli pokonać pasma górskie oraz drogę, na której wieją niesamowicie silne wiatry. Wyjazd ten planujemy w przyszłym roku.

- Czy ma pan jeszcze jakieś plany podróżnicze?

- Jak przejdę na emeryturę, będę miał więcej czasu na rower. Chciałbym zwiedzić Europę, m.in.: Hiszpanię, Francję i Grecję. Myślę, że wszystko można zrealizować, a podstawą jest dobry plan. Poza tym w Polsce jest dużo miejsc wartych zwiedzenia.

- Czego można panu życzyć?

– Ścieżek rowerowych w Polsce takich jak w Skandynawii – nie tylko mi, ale wszystkim osobom, które rower traktują jak hobby.

kom. Violetta Grzesiewska

INFORMUJEMY

Nowa strzelnica – nowe możliwości

Foto: Piot Pawlaczyk

Już niedługo funkcjonariusze z naszego garnizonu będą mieli możliwość trenowania umiejętności strzeleckich na zupełnie nowej, doskonale wyposażonej strzelnicy. Otwarcie nowego obiektu odbędzie się już 17 lipca.

Jako jedyni w Polsce będziemy posiadali strzelnicę taktyczną w kształcie półrotundy, umożliwiającą oddawanie strzałów pod różnymi kątami, nawet do 135 stopni. Tego typu rozwiązanie, przy wykorzystaniu odpowiednich przesłon, daje nieograniczone możliwości adaptacji strzelań w obiektach zamkniętych.

Strzelnica wyposażona jest we wszelkiego rodzaju sterowane komputerowo obrotnice oraz obrotnice przenośne (typu „wróg - przyjaciel"), które można dowolnie ustawiać na osi. Obrotnica pokazuje lub zamyka cel, w dowolnym, ustawionym na komputerze czasie. Na całej strzelnicy znajdują się również suwnice, na których tarcze przemieszczają się wzdłuż osi strzelnicy. To rozwiązanie pozwala policjantowi na oddawanie strzałów do tarczy, która oddala się lub zbliża do strzelającego, z ustawianą automatycznie prędkością. W obiekcie znajduje się również trenażer strzelecki Laser Shot, wyposażony w 2 pistolety Glock 17, w których odrzut zamka wymuszony jest za pomocą dwutlenku węgla, co daje realne odczucie oddania prawdziwego strzału. Tutaj policjanci mogą ćwiczyć, na zasadach treningu bezstrzałowego, dowolne sytuacje, które za chwilę zostaną zrealizowane na prawdziwej strzelnicy.

Umożliwia to specjalny program komputerowy Course of Fire oraz scenki filmowe nagrane w Bydgoszczy, z udziałem policjantów KMP w Bydgoszczy, przedstawiające sytuacje wymagające użycia broni palnej w interwencjach domowych i kontrolach drogowych oraz konwojowania zatrzymanych. Jest to jedyny w Polsce tak realny trenażer, i dodatkowo sami stworzyliśmy filmy, przedstawiające sytuacje występujących najczęściej zagrożeń w wymienionych wyżej sytuacjach.

Nowoczesna strzelnica i specjalnie przygotowany system szkoleń będą dla kujawsko-pomorskich funkcjonariuszy źródłem nowych doświadczeń podczas treningów oraz wpłyną pozytywnie na bezpieczeństwo służby.

nadkom. Tomasz Krajewski
Wydział Kadr i Szkolenia
KWP w Bydgoszczy

Jak cię widzą, tak cię piszą

O tym, jak ważny jest społeczny wizerunek policji, świadczy fakt, że o jego kreowaniu mówiły już Zasady Etyki Zawodowej Policjanta II RP: „Pamiętaj, że Cię podsłuchują (…). Zachowaj umiar w mowie. (…) Żyj skromnie (…). Nie przyjmuj żadnych podarunków.
(…)

Pijaństwo zabierze Ci ludzką godność, staniesz się pośmiewiskiem rodaków i zasłużysz na pogardę dzieci.” Ten dosadny i bardzo obrazowy język budzi uśmiech? A jak jest dziś? W obowiązującym obecnie zarządzeniu nr 805 komendanta głównego policji z dnia 31 grudnia 2003 r. w sprawie zasad etyki zawodowej policjanta czytamy: „Policjant powinien dbać o społeczny wizerunek Policji jako formacji, w której służy i podejmować działania służące budowaniu zaufania do niej.” Zarządzenie zwraca również uwagę na życzliwość oraz bezstronność wykluczającą uprzedzenia, schludny wygląd, kulturę osobistą czy zachowanie dyskrecji przez policjantów.

Zasady te wydają się tak oczywiste, że niestety na co dzień o nich zapominamy. Każdy policjant dobrze zna słowa: „Tworzy się policję jako umundurowaną i uzbrojoną formację, służącą społeczeństwu i przeznaczoną do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz do utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego.” Problem w tym, że policja sama nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa publicznego bez szeroko rozumianej współpracy ze społeczeństwem i jego udziału w procesie zwalczania przestępczości. Właśnie dlatego tak ważne jest kreowanie pożądanego wizerunku policji w oczach społeczeństwa. Czym jest budowanie wizerunku? Najkrócej mówiąc, wizerunkiem firmy czy instytucji jest to, co ludzie na jej temat myślą. Wizerunek firmy wpływa na jej reputację. Negatywny wizerunek to zła reputacja, a zła reputacja to brak zaufania i chęci współpracy.

Każdy funkcjonariusz ma swój osobisty wkład w to, jak postrzegana jest cała formacja, dysponuje bowiem takimi narzędziami, jak: autoprezentacja, zdobywanie sympatii i zaufania oraz budowanie autorytetu. Pamiętajmy więc o kilku prostych zasadach.

Jak wzbudzać sympatię? Lubimy osoby:

▶ które nas lubią – spróbujmy znaleźć złoty środek, budzić respekt, lecz nie wzbudzać antypatii;

▶ podobne do nas – dotyczy to przekonań, doświadczeń życiowych, miejsca zamieszkania, ukończonej szkoły itp.;

▶ z którymi często się kontaktujemy – im częściej się spotykamy, tym większe szanse, że się polubimy. Znane jest lepsze niż nieznane;

▶ atrakcyjne fizycznie – fizyczne piękno człowieka roztacza „aureolę” na jego cechy psychiczne: talent, inteligencję, uprzejmość itp.;

▶ kompetentne – są lubiane bardziej niż te, które bez przerwy popełniają błędy. Jednak nie przejmujmy się za bardzo, gdy cos pójdzie nie tak. Istnieje bowiem wyjątek od reguły – czasem lepiej, gdy ktoś nieskazitelny popełni gafę, gdyż sprawia to, że wydaje się bardziej ludzki. Dlaczego policjant ma wzbudzać sympatię? Ludzie są dużo bardziej skłonni pomagać osobom, które lubią, czyli zyskując sympatię, zwiększamy szanse na współpracę ze strony społeczeństwa. Autoprezentacja to nic innego jak wywieranie określonego wrażenia, pokazywanie się w pożądanym świetle. To właśnie autoprezentację można zamknąć w słowach „Jak cię widzą, tak cię piszą.” Elementy składające się na autoprezentację to m.in.:

▶ ubiór, wygląd zewnętrzny – pamiętajmy o sile wspomnianego już efektu aureoli – dobrze wyglądający, schludny policjant to w oczach odbiorcy również kompetentny policjant;

▶ zachowanie – policjanci, choć mogą nie być tego świadomi, cały czas są obserwowani. Obecnie wszystko, co robimy i mówimy, może być nagrywane, o czym z przykrością przekonał się już niejeden policjant. Nie chcę tymi słowami wywoływać manii prześladowczej, lecz uwrażliwić na fakt, że funkcjonariusze budzą zainteresowanie otoczenia, a wiele osób cieszy fakt przyłapania ich na jakimś błędzie;

▶ werbalne i niewerbalne wyrażanie postaw – niektórzy policjanci dystansują się wobec własnej roli zawodowej, z jakiegoś powodu starają się pokazać, że nie jest odzwierciedleniem ich prawdziwego „ja”. Zwłaszcza niektórzy młodzi funkcjonariusze sprawia wrażenie, jakby po służbie specjalnie starali się, by nie kojarzono ich z mundurem. Zachowanie dystansu i równowagi między pracą a życiem prywatnym jest jak najbardziej wskazane, ale wyjeżdżanie po służbie z terenu komisariatu z płynącą na cały regulator muzyką kontrowersyjnych wykonawców, często wygłaszających alternatywne tłumaczenie skrótu rozwiniętego jako „chcę wstąpić do policji” – już niekoniecznie.

Zwłaszcza w małych społecznościach pogodzenie roli policjanta i osoby prywatnej nie jest łatwe. O małych miastach mówi się, że wszyscy wszystkich znają. Tym trudniej jest w nich funkcjonować w podwójnej roli. Na służbie policjanci postrzegani są przez pryzmat bycia znajomym, prywatnie przez pryzmat wykonywanego zawodu. Na wsi i w małych miastach normy nakazują podporządkowywanie się, zachowywanie się tak jak większość. Jeśli nie jesteś z nami – jesteś przeciwko nam. Konformizm jest często dla wizerunku policji zgubny. Społeczny dowód słuszności bywa pułapką. To, co robią wszyscy dokoła – nie zawsze jest słuszne. Podsumowując, pokażmy, że nie taki policjant straszny, jak go (czasami) malują!

mł. asp. Joanna Rybacka
sekcja psychologów
KWP w Bydgoszczy

To chyba niemożliwe??!!

Tak naprawdę, nieważne, gdzie się to wydarzyło i kiedy, bo mogło wydarzyć się wszędzie, choć nie powinno. To miała być niczym niezakłócona miła uroczystość. Pewnego dnia w obecności kadry kierowniczej komendant wojewódzki nadinsp. Krzysztof Gajewski wręczał wyróżnionym policjantom z garnizonu kujawsko-pomorskiego nagrody. Nagle świadków tego wydarzenia „coś” wprawiło w osłupienie. Szeptali do siebie „nie, to chyba niemożliwe”, „to na pewno nam się tylko wydaje”. Ale to „coś” było jak najbardziej realne. Jeden z wyróżnionych policjantów, w mundurze wyjściowym, odbierając z rąk generała nagrodę, najzwyczajniej w świecie żuł gumę. Nie pokuszę się o komentarz do tego wydarzenia, bo cóż tu komentować? Każdy sam skomentuje sobie to „coś”, co nie powinno się wydarzyć, a jednak się wydarzyło.
Red.

rys. Ł. Ciaciuch

Glina w stresie

Służba w policji niesie ze sobą wiele zagrożeń, które czasami trudno przewidzieć. Częste narażenie na realny stres związany z własnym życiem lub zdrowiem może prowadzić do zaburzeń, w których stres odgrywa kluczową rolę.

Generalnie reakcje na stres możemy podzielić na ostre reakcje na stres, zaburzenie stresowe pourazowe oraz zaburzenia adaptacyjne. Ostra reakcja na stres występuje wtedy, kiedy mamy działanie stresora o wyjątkowej sile. Następuje wtedy próba ucieczki z danej sytuacji, zawężenie uwagi, zdezorientowanie, zachowanie agresywne, poczucie rozpaczy lub beznadziei, aktywność często bezcelowa, nadmierne poczucie żałoby.

Jeżeli człowiek był narażony na stres o cechach wyjątkowo silnych lub wręcz na katastrofę, może pojawić się zaburzenie stresowe pourazowe. Pojawia się wtedy uporczywe i nawracające przypominanie się sytuacji stresowej. Część jednak zdarzenia stresowego ulega zapomnieniu. Pojawiają się zaburzenia snu, drażliwość, kłopoty z koncentracją, nadmierna czujność, nadmierna reakcja na wydarzenia zaskakujące. Taki stan może utrzymywać się ponad dwa lata. Kolejnym zaburzeniem związanym ze stresem jest zaburzenie adaptacyjne. Najczęściej na skutek wydarzenia stresowego pojawia się przygnębienie, czasami lęk. Może on przybrać postać zbliżoną do zaburzenia depresyjnego, lub lękowego. Człowiek przestaje sobie radzić ze sobą, przestaje funkcjonować w pracy. Staje się drażliwy, zaczyna stwarzać konflikty. Może to w konsekwencji doprowadzić do problemów rodzinnych, a wreszcie i do przeróżnych uzależnień.

Najszybciej działającym środkiem redukującym poziom stresu i powszechnie dostępnym jest alkohol. O ile pije się raz na jakiś czas, można przyjąć, że w ten sposób obniża się napięcie. Jeśli natomiast zaczyna się szukać okazji do wypicia alkoholu – jest to już sygnał, że coś trzeba z tym zrobić i że zaczyna się wchodzić w fazę picia uzależnieniowego.

Część osób sięga po narkotyki, dlatego że mogą one poprawić ich samopoczucie. Jest to o tyle złudne, że narkotyk powoduje lepsze samopoczucie ale również powoduje obniżenie krytycyzmu i uzależnia. Można również podać leki obniżające reakcję na stres. Należy jednak uważać, bo część z nich należy do leków uzależniających. Pewnie każdy słyszał o takich lekach jak Relanium, Clonazepam, Estazolam czy Nitrazepam. Można po nich obniżyć u siebie napięcie, ale również w przeciągu kilku tygodni można się od tych leków uzależnić. Dlatego leczenie powinien prowadzić lekarz psychiatra mający doświadczenie w tego typu zaburzeniach.

W innych strategiach krótkoterminowych radzenia sobie ze stresem poleca się wysiłek fizyczny, trening relaksacyjny.

Warto nauczyć się takich prostych metod, aby umieć radzić sobie w trudnych sytuacjach.

Inną grupą oddziaływań służących do walki ze stresem są działania długoterminowe.

Należą do nich: modyfikacja stylu życia, nastawienie na rozwiązanie problemu, system wsparcia społecznego, własny rozwój, strategie radzenia sobie w sytuacjach trudnych.

Jeżeli jednak człowiek pogubił się w swojej własnej sytuacji, nie jest już w stanie oderwać się od problemów, konieczne jest, aby skorzystał z pomocy psychiatrycznej i psychologicznej. Czasami trzeba skorzystać z pomocy kogoś, kto profesjonalnie wesprze nas, pomoże przeorganizować swoje spojrzenie na problem, ale również poda właściwe leki. Dostępna metoda farmakologiczna wsparta rzetelną psychoterapią wystarczą zniwelowania lub zdławienia problemu.

Jarosław Uziałło
(specjalista psychiatra)
NZOZ Centrum-Med. Bydgoszcz

FELIETON ▶ STANISŁAW SZELC

Motory są wszędzie

Przed laty śmieszył mnie (umiarkowanie) następujący dowcip. Egzamin na prawo jazdy. Proszę pana - mówi egzaminator - stoi pan na skrzyżowaniu równorzędnym. Po prawej stronie ma pan tramwaj, po lewej nadjeżdża na sygnale karetka pogotowia, natomiast na wprost autobus szkolny. Kto pierwszy wjedzie na skrzyżowanie? Motocyklista - odpowiada spietrany kursant. Motocyklista? A niby skąd tam znalazł się motocyklista? A cholera ich wie, skąd oni się biorą... Dowcip jest średniej świeżości, ale coś jest na rzeczy. Mieszkam na wrocławskim Starym Mieście pełnym wąskich i krętych uliczek. Ruch jest tu ogromny, zwłaszcza że w całym mieście trwają olbrzymie roboty drogowe. Nic dziwnego, że korki to codzienność. Samochody stoją w długich kolejkach, kierowcy z konieczności cierpliwie czekają, aż kolumna ruszy. Są jednak ludzie, którym okrutnie się śpieszy. Parę dni temu wychodzę z kamienicy i gdyby nie refleks, który pomimo starczej zgrzybiałości mam niezły, to wylądowałbym w najlepszym razie w szpitalu, jeśli nie w kostnicy. W ostatniej chwili uskoczyłem spod kół potężnego motocykla, który rwał chodnikiem (!) z szybkością nie mniejszą niż 50 km na godzinę. Tuż za nim jechał drugi gieroj. Kiedy mnie zobaczył, łaskawie przystanął. Czy pan wie, dlaczego nie lubimy motocyklistów - zapytałem. Popatrzył na mnie zdziwiony i mówi - przecież jadę wolno i nawet się zatrzymałem. Opadły mi ręce i parę innych rzeczy. Ten facet uważał, że jak jedzie wolno, a nawet przystaje, to wszystko jest cacy. Fakt, że jedzie chodnikiem, uznał za rzecz normalną. Nie mam nic przeciwko motocyklistom, rowerzystom i wszystkim innym użytkownikom dróg, ale dróg, cholera, a nie chodników. Zdecydowana większość cyklistów (w tym również motocyklistów) zachowuje się jak normalni ludzie, ale jest też spora grupa zdeklarowanych kamikadze, którzy za nic mają obowiązujące przepisy - jeżdżą pod prąd, czasami nawet na jednym kole, narażając siebie, i co ważniejsze, innych na kalectwo, a nawet śmierć. Zastanawiam się, czy motocyklista, wjeżdżający na dwupasmówce pomiędzy samochody, nie jest czasami tym, który wyprzedza na trzeciego. Jeśli tak, to powinno im się solić potężne mandaty i dodatkowo karać punktami. Widziałem w Stanach, Australii i Kanadzie wielkie kolumny motocykli, których kierowcy należeli do różnych „Aniołów Piekieł", „Gangsterów" czy też „Bandytów" (takie napisy mieli na kurtkach), ale jednocześnie przestrzegali pokornie obowiązujących przepisów. To nie są grzeczni chłopcy z dobrych domów. Wręcz przeciwnie, buzie mieli jak z horrorów, ale dobrze wiedzieli, ile kosztuje taka zabawa... Hasło francuskiej rewolucji - wolność, równość i braterstwo - jest wielką zdobyczą ludzkiej cywilizacji, ale widać niektórzy rozumieją je jako przyzwolenie na anarchię. Jednak wbrew temu, co twierdził kniaź Kropotkin, anarchia nie jest Matką Porządku...

TOKIEM saTyryKa

rys. Ł. Ciaciuch

W szeregach policji

r a p o r t
kwartalnik Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy

Wydawca: Gospodarstwo Pomocnicze przy Komendzie Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy
Adres redakcji: KWP w Bydgoszczy, Wydział Prezydialny, ul. Powstańców Wielkopolskich 7,
85-090 Bydgoszcz, tel.: 52 588 13 90, e-mail: prezydialny@kwp.byd.policja.gov.pl
Redakcja:
Redaktor naczelny: Maciej Wołczek, e-mail: m.wolczek@kujawsko-pomorska.policja.gov.pl
Zastępca redaktora naczelnego: Hanna Kowszewicz, e-mail: h.kowszewicz@kujawsko-pomorska.policja.gov.pl
Zespół redakcyjny:
Monika Chlebicz, e-mail: m.chlebicz@kujawsko-pomorska.policja.gov.pl
Dariusz Dopke, e-mail: d.dopke@kujawsko-pomorska.policja.gov.pl
Marketing i reklama: Adriana Jabłońska, e-mail: a.jablonska@kujawsko-pomorska.policja.gov.pl
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiustacji, zmiany tytułów i opracowania redakcyjnego tekstów przyjętych do druku. Redakcja zastrzega sobie prawo do nieodpłatnego publikowania listów i nieodpłatnego wykorzystania publikowanych materiałów na stronie internetowej www.kujawsko-pomorska.policja.gov.pl. Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów i materiałów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Przedruki z kwartalnika tylko za zgodą redaktora naczelnego.
Korekta: Elżbieta Okrucińska. Projekt, łamanie i skład: Q Design Adam Nawrocki
Nakład: 1500 egz.
Pismo rozprowadzane jest bezpłatnie w policyjnej dystrybucji wewnętrznej. Numer zamknięto: 17 czerwca 2010 r.
Zdjęcie na okładce: Adam Nawrocki

ABEDIK Drukarnia